

# Filipek, Między prawdą a kłamstwem

W pierwszym dissie były same punche  
Teraz dostaniesz kurwo prawdę  
10 godzin potrzebowałem

Wersy o sado-maso, to synonim twej chały  
Zrobiłem tobie fisting, wyszedłem z tego cały  
Sugerujesz mi zeszyt, widać jesteś wkurwiony  
Ty jesteś jak ten zeszyt, skreślony z każdej strony  
Masz sprawy wyższej wagi, riposty są dość proste  
Ale odpuszczę punchline, by nie jechać po wzroście  
Nie mów o porównaniach, robisz przester pod bity  
Solar mnie sam zaprosił, chociaż nie jestem z ekipy  
I co?

Napisał do mnie Solar, mówiąc: Filip, olej punche  
I tak ich nie odbije, pora na argumentacje  
Jebany hipokryto, co ci strzeliło do głowy  
By nawet bit brać sobie z bitew freestyle'owych?  
Nie miałeś spiny z Penxem, spójrz na Kolinsa fanpage  
Niby koleś od ciebie, a umiał pisać prawdę  
Powiedz, czy to przypadek, że umie kur\* po prostu  
Nie być twą chorągiewką, nie pisać głupich postów?  
Lanek do mnie napisał, mówiąc, że cię zniszczyłem  
Ta prawda cię zaboli, bo jest obiektywna, synek  
Kręciłem klip w Tarnowie, kiedy zadzwonił ziomek  
Że znowu kur\* walisz zaczepki w moją stronę  
Hejting na moje flow, to samobójstwo człowiek  
Wyjebałeś się bardziej niż na drodze krzyżowej  
Spieszyłeś się na mecz, to prawda między liniami  
A skończyłeś kur\* jak Wawrzyniak w meczu z Niemcami

Jak moje jest drewniane, Ty pierdolona pało  
To i tak nie przeszkadza mieć wygraną murowaną  
To, że spałem pod krzakiem chyba wyszałeś z pizdy  
Bo to swagom nie freestyle'om bliżej jest do dendrofilii  
Jak mogłem pod nim spać, pseudo trapowy królu  
Jak to Ty pod nim wtedy szukałeś reszty szcurów  
Chwalisz się akcją z amfą, a dla mnie to jest kur\* przypał  
Bo to już nie jest bragga, to przegrywanie życia  
Serio jesteś idiotą i to jest prawda ziom, tak  
Odpisujesz na hejty z prywatnego konta  
Internetowy raper, wróciłem dzisiaj z Białego  
Pięć stów ty kur\* darło mordę "Jebać Koldiego!"  
Różnica między sajko moim a twoim, prawda  
Twoi piszą "XD" moi dissują Pabla  
Nawet twoi ziomkowie już piją za mnie cepie  
Novacci prawidłnie przecież postawił setę  
Miałeś mieć kur\* dystans, no i gdzie on jest zjebie  
Jesteś jak Hela Kicia - wszystko bierzesz do siebie  
Ty mówisz do mnie nara, a nie jesteś Laikiem  
Chyba, że mowa o punchach, co ich nie dałeś typie  
Różnica między nim, a tobą jest uważna  
On ma linie w kawałkach, ty tylko na melanzach  
Filip synonim kur\*, powiedz jak to rozkminić  
Już błyskotliwszy był Śliwa w dissie SB Maffiji  
Treningi MMA, to była mordo plotka  
Chodziło o krav magę, rozkminisz jak mnie spotkasz  
Kietlon mi wypisuje, że chce mieć tu ze mną solo  
Taki kur\* paradoks, myślałem, że mam beef z tobą  
Ziomy są sztywno za mną, więc się kurwo przyzwyczajaj  
Jak ceny w Castoramie, jestem nie do pobicia  
Facebook jest twoim światem, a kabel limitem  
Po dissie jak Mojżesz zaspamowałeś tablicę, tu

Masz szacunek w podziemiu i to ironia menci  
Bit na Ciebie mi chciało dać siedmiu producentów  
Ten diss to armagedon i mocno trafi w gusta  
Bo przekręcisz się bardziej niż ma ksywa w Twoich ustach  
Ja spałem, durniu, w gównie - to już farmazon, suko  
Jesteś jak lewatywa, każdy cię wciąga dupą  
Koldi, weź skończ pier\*, jak napisałeś na fejsie  
Chciałem się z tobą ustawić, sam miałeś wybrać miejsce  
Sprułeś się o mój klip do "Twoim idolom"  
Ten numer wyszedł w kwietniu i kto jest teraz yolo?  
Po moim dissie kur\* miałeś oczy jak pięć złotych  
Hajs zaczął ci się zgadzać tak samo jak kłopoty  
Widziałem twą reakcję, jak pier\* frustrat  
Twa porażka jak suka, każdy do niej dopuszcza  
Propnuję tę Ivonę, jedyne dobre punche  
Widać się spodobały wersy o Felicjańskiej  
I co?

I co?  
Nie było nic o tym, że jesteś rudy  
Nie było nic o twoim wzroście  
Nie było nic o dziewczynach  
Rozjebałem cię!

Umywam ręce, jak ktoś nie jest w stanie tego zauważyć  
Nara!